

Ten artykuł jest przesłaniem przekazanym przez brata Joji Samuela (starszego zboru CFC Kottayam w Indiach) na konferencji Indyjskich zborów CFC w Bangalore w 2015r.

JAK ZACHOWAĆ CHWAŁĘ BOGA W NASZYCH ZBORACH, DO CZASU POWROTU CHRYSYTA

Gdy mówimy, że chcemy zachować wśród nas chwałę Boga, to zakładamy, że jest ona wśród nas obecna. Więc skąd możemy być tego pewni?

W minionych latach słyszeliśmy w naszych zborach wiele chwalebnych prawd, które wyzwoliły nas z grzechu i przyniosły nam wielką wolność. To jest jeden z dowodów, dzięki którym wiemy, że Bóg jest z nami, bo Jezus powiedział, że jeśli będziemy trwać w prawdzie, to będziemy uwalniani od grzechu (J 8:32). Ale teraz musimy zobaczyć, jak trwać w tej wolności, aby cały czas iść do przodu.

Gdy pod koniec swojego życia Paweł pisał do Tymoteusza, to zachęcał go słowami: *„Pilnuj samego siebie i trwaj w zdrowej nauce, bo tak postępując uratujesz samego siebie i tych, którzy cię słuchają”* (1Tm 4:15-16). Doświadczaliśmy prawdziwości tych słów, które w ostatnich latach i nas wyzwoliły z grzechu i doświadczaliśmy pośród nas obecności Boga na naszych zgromadzeniach. Oto niektóre z dowodów na to, że chwała Boża jest wśród nas.

Urodziłem się w rodzinie zielonoświątkowej i uczęszczałem do kościoła zielonoświątkowego, ale po pewnym czasie zdałem sobie sprawę, że wiele rzeczy o których mówiłem, nie było rzeczywistością w moim życiu, ani w życiu innych członków zboru do którego wtedy uczęszczałem. Nie widziałem ich realności nawet w życiu tamtejszych pastorów i starszych. W tym czasie przeczytałem książkę pt: *„Jak żyć zwycięskim życiem”*, która mówi jak przezwyciężyć takie życie. Pomyślałem więc, że skontaktuję się z jej autorem, ale jego nazwisko zostało wymienione jako: *„Nieznany Chrześcijanin”*. Gdy spotkałem brata Zaca Poonena i usłyszałem jego nauczanie o zwycięskim życiu, to zapytałem go, czy to on jest owym *„Nieznany Chrześcijaninem”*, który napisał tę książkę. Ale on mi powiedział, że to nie on. Później odkryłem, że autorem był człowiek, który mieszkał w Anglii pod koniec XIX wieku. To właśnie w tej książce po raz pierwszy znalazłem nadzieję na zwycięskie życie, ale nie mogłem uzyskać w tej sprawie pomocy od żadnej z osób wokół mnie.

Gdy bliżej poznałem brata Zaca Poonena i zacząłem czytać jego książki, to nie tylko usłyszałem od niego przesłanie o przezwyciężaniu grzechu w swoim życiu, ale zobaczyłem też przykład życia na podobieństwo Chrystusa, bo on uczył, że Jezus jest naszym poprzednikiem, który zwyciężył żyjąc w ludzkim ciele i będąc w każdej sferze kuszony tak samo jak my. To mi dało całkowicie nowy obraz chrześcijańskiego życia, dlatego zacząłem się utożsamiać z kongregacją brata Zaca (CFC - Christian Fellowship Church) i wkrótce doświadczylem prawdziwego chrztu w Duchu Świętym.

Na początku XX wieku, ruch zielonoświątkowy zaczynał jako dzieło Boga. Słyszeliśmy też, jak (w XVI wieku) Marcin Luter odkopał pogrzebaną wiele stuleci wcześniej prawdę o usprawiedliwieniu przez wiarę. Później anabaptyści zaczęli praktykować zanurzanie w wodzie, a John Wesley zaczął głosić prawdę o świętym życiu, w oddzieleniu od świata. Następnie powstał ruch zielonoświątkowy i przywrócił prawdę o chrzcie w Duchu Świętym, głoszoną w pierwszym wieku przez apostołów.

Ale gdy dokładniej przyjrzymy się ruchowi zielonoświątkowemu, to odkryjemy, że jego liderzy utożsamiają działanie Ducha Świętego wyłącznie z darami Ducha Świętego. Nie widziałem też żadnych liderów zielonoświątkowych, którzy prowadziliby święte życie i przejawiali moc Ducha Świętego, bo kładli nacisk wyłącznie na dary. Zauważyłem też, że chociaż wszyscy szukali mocy Ducha Świętego, to prawie każdy z nich ciągle gonił za mamoną i dążył do zaszczytnych stanowisk, i żaden z nich nie mówił jak zwycięski chrześcijanin. Inni też dostrzegli tę sprzeczność, ale nikomu to nie przeszkadzało.

To mi przypomina usłyszaną kiedyś historię o pewnym człowieku, który był ważnym dyrektorem, ale po przejściu na emeryturę zapadł na jakąś chorobę psychiczną i chodził na parking swojego biura, wyobrażając sobie, że nadal ma tam swój samochód. Ciałem wykonywał wszystkie ruchy jakby prowadził samochód. Na otwartej przestrzeni hamował i parkował wyimaginowanym samochodem. Potem z niego wysiadał i go zamykał, po czym szedł do parkingowego i mówił mu, aby zwracał na niego uwagę. Po jakimś czasie znowu wracał na parking i zachowywał się tak, jak gdyby do niego wsiadał, cofał i odjeżdżał. Niektórzy ludzie, którzy to widzieli, pytali parkingowego: Co on robi? A on im odpowiadał, że gdy ten człowiek był dyrektorem, to przyjeżdżał tu swoim służbowym samochodem, ale teraz jest psychicznie chory. Po czym dodawał, że zostawia go w spokoju, bo nie stwarza nikomu problemu, tylko parkuje swój wyimaginowany samochód, a później wraca, aby nim odjechać! Ci ludzie pytali go też: Dlaczego go nie uświadomi, że ma urojenia? Na co parkingowy odpowiadał: Po co mam go uświadamiać, skoro co tydzień regularnie płaci za parking, a co dwa tygodnie dodaje sto rupii za umycie jego samochodu!!”

Ta sytuacja obrazuje stan dzisiejszych zborów zielonoświątkowych. Ludzie zachowują się jak obłąkani lub robią różne dziwne gesty i wydają różne dźwięki, jakby byli napełnieni Duchem Świętym. A pastory obserwując to wszystko mówią: „Dlaczego mielibyśmy ich odkłamywać, skoro oddają nam 10% swoich zarobków i regularnie przynoszą różne prezenty. Po co im mówić o zwycięskim życiu i prawdziwej pełni Ducha Świętego?”. Oczywiście, ci pastory też nie żyją zwycięskim życiem! Taka iluzja ma dzisiaj miejsce w większości zborów zielonoświątkowych. Z tego powodu, Bóg posyła tam ludzi noszących brzemię prawdy na temat Bożego Kościoła.

W Ewangelii Łukasza 12:56 Jezus gani faryzeuszów, że nie rozpoznają czasów w których żyją. Aby iść za Panem, my też musimy rozpoznać czas w którym żyjemy, aby zobaczyć w jakim miejscu się znajdujemy. Człowiek, który jest prawdziwym prorokiem rozumie swój czas i otrzymuje od Pana brzemię, które musi nieść idąc za Panem.

W Biblii było wielu proroków, którzy nieśli brzemię Pana, w swoich czasach. Jan Chrzciciel był prorokiem posłanym przez Boga. Jeśli spojrzysz na jego życie, to dostrzeżesz w nim kilka wyjątkowych cech prawdziwego proroka.

Przede wszystkim Jan Chrzciciel miał tylko jedno przesłanie, które brzmiało: *Opamiętajcie się i pokutujcie*, bo takie było jego brzemię. Jego przesłanie nie było wyważone, bo mówiło tylko o opamiętaniu. Każdy prawdziwy prorok niesie brzemię dane mu przez Boga, dlatego jego przesłanie nigdy nie będzie zrównoważone. Czy wiesz, kto przekazywał wyważone przesłania za dni Jana Chrzciciela? Faryzeusze, którzy dogłębnie studiowali Pisma, ale byli martwi duchowo. Oni głosili zrównoważone przesłania w swoich synagogach, w których równie martwi ludzie słuchali tych zrównoważonych przesłań. Jednak część z tych, którzy odczuwali głód Boga, szła na pustynię, aby słuchać niezrównoważonego przesłania prawdziwego proroka, którym był Jan Chrzciciel. W ten sposób uniknęli duchowej ruiny.

Inną cechą prawdziwego proroka, którą widzimy u Jana Chrzciciela, jest mocny język. Wielu kaznodziejów zaczyna swoje orędzia od pełnego szacunku pozdrawiania swoich słuchaczy. Ale Jan Chrzciciel zaczął swoje przesłanie od słów: „Potomkowie węża!!!”. On nie starał się zadowolić tych ludzi, tylko wykazać im ich grzech.

Trzecią cechą prawdziwego proroka jest to, że nigdy nie idzie na kompromis. Herod lubił słuchać kazań Jana i bardzo je cenił. Jeśli ludzie cenią twoje głoszenie, to możesz mieć trudność, aby powiedzieć im prawdę o ich stanie duchowym. Ale Jan nie był tym ograniczony, dlatego powiedział Herodowi prosto w twarz, że jest cudzołożnikiem, bo żyje z żoną swojego brata. Jan nie szukał aprobaty ludzi i nie uznawał kompromisów, dlatego do końca wiernie głosił przesłanie, które dał mu Bóg i został stracony za mówienie prawdy. Tak postępuje każdy prawdziwy prorok.

Czytamy, że na pustyni dołączyło do niego kilku Izraelitów, którzy rozpoznali w nim prawdziwego proroka, który ma przesłanie od Boga. Przyglądając się naszym czasom i kongregacji, której jesteśmy częścią (CFC - Christian Fellowship Church), dostrzegam wiele podobieństw do tego, co widzę w posłudze Jana Chrzciciela. Przede wszystkim, tak jak Jan Chrzciciel, głosimy tylko jedno przesłanie: „Upodabniajcie się do Chrystusa, w mocy Ducha Świętego”. Gdy na nasze spotkania przychodzą nowe osoby, to niektórzy pytają: „Dlaczego w każdą niedzielę poruszacie ten sam temat?”. Twierdzą, że nie głosimy wyważonego przesłania! Głosimy takie przesłanie dla Bożego ludu, bo takie brzemień włożył do naszych serc Pan. Ale ilu jest chrześcijan, którzy rozpoznają, że to jest przesłanie od Pana dla Jego ludu na ten czas, bo takie jest obecne brzemień Pana. Ilu jest chrześcijan, którzy są dzisiaj gotowi wyjść „na pustynię”, aby słuchać Jego proroków?

Podobnie jak w przypadku Jana Chrzciciela, kazania głoszone w CFC są równie mocne i równie bezkompromisowe, bo podobnie jak w czasach Jana, Pan wzywa dzisiaj swój lud, aby wyszedł z Jezusem poza obóz (religijnych ludzi), znosząc pohańbienie.

Czy widzisz, jakie Pan daje dzisiaj brzemień swojemu ludowi? Jeśli widzisz, to czy stoisz po stronie Pana i idziesz z Panem? Czy płacisz cenę za podążanie za Jezusem? Czy widziałeś kiedyś klucz lecących ptaków? Prowadzi je ptak lecący z przodu, a pozostałe podążają za nim w kluczu przypominającym strzałę. Ptak lecący z przodu prowadzi całe stado. Z przodu może być wiele przeszkód, takich jak: maszty, przewody elektryczne i inne przeszkody. Ptak prowadzący musi się pierwszy mierzyć z tymi zagrożeniami i ostrożnie ich unikać. A inne ptaki bezpiecznie podążają za nim i w ten sposób są chronione. Mimo to, jest dla nas wielkim przywilejem przebywanie i naśladowanie męża Bożego, który dźwiga brzemień Pana i oddala nas od wszelkich duchowych niebezpieczeństw na naszej drodze.

Watchman Nee powiedział kiedyś, że w każdych czasach trzeba się poruszać tak, jak prowadzi Duch. Gdybyśmy żyli w czasach Marcina Lutera, dobrze byłoby stać po stronie Lutera, ale żyjąc w czasach Johna Wesleya nie powinniśmy głosić tego, co głosił Luter, bo w tym czasie Bóg objawiał swojemu ludowi kolejne prawdy przez Johna Wesleya. Wtedy powinniśmy stać przy Wesleyu i bronić wyższych prawd. W przeciwnym razie nie poruszamy się zgodnie z prowadzeniem Ducha.

Na początku XX wieku Duch Święty zaczął działać w ruchu zielonoświątkowym, który kładł nacisk na chrzest Duchem Świętym. Ale teraz Duch Pański prowadzi Boży lud dalej, do zwycięskiego życia i przewyciężania grzechu, więc wszyscy powinniśmy iść za obecnym prowadzeniem Ducha. Ci, którzy decydują się iść z obecnym prądem Ducha, stają za Bożym prorokiem i są gotowi znosić hańbę i odrzucenie poza obozem religijnych chrześcijan.

Ilekoć w poprzednich pokoleniach Bóg poruszał się w nowy sposób, to zawsze pojawiał się sprzeciw cielesnych chrześcijan, którzy usiłowali zniszczyć ten ruch swoją krytyką. Najczęstszym sposobem, w jaki ludzie próbują zgasić Boże poruszenie, jest nazywanie go fałszywą nauką, bo większość chrześcijan bardziej boi się fałszywych doktryn, niż popełniania rażących grzechów!! Więc dla nas nie jest zaskoczeniem, gdy słyszymy, że niektórzy współcześni kaznodzieje nakreślają zbory CFC jako sektę!! Ilekoć w minionych latach pojawiał się wśród chrześcijan prawdziwy prorok i zaczynało się Boże poruszenie, to taki ruch zawsze był uważany za fałszywy kult. Nic więc dziwnego, że dzisiaj dzieje się to samo.

Jest pewne pismo chrześcijańskie napisane w czasach apostoła Jana (100 r.n.e.), które wymienia trzy przejawy, po których można poznać fałszywego proroka (w Nowym Przymierzu).

Przede wszystkim, fałszywy prorok nieustannie prosi swoich słuchaczy o pieniądze. Gdy Paweł pisał w 1 Liście do Koryntian i 2 Liście do Koryntian o zbieraniu pieniędzy, to nigdy nie myślał o sobie. Zawsze była to zbiórka dla biednych chrześcijan z innych społeczności, bo Jezus dał nam wyraźnie do zrozumienia, że nikt nie może służyć Bogu i mamonie, dlatego każdy chrześcijanin musi wybrać, któremu z tych dwóch panów będzie służył - Bogu czy mamonie. Całym sercem musi służyć jednemu i całkowicie przestać służyć drugiemu.

Wszyscy wiemy jak bardzo hańbią imię Boga indyjscy kaznodzieje, którzy nieustannie proszą ludzi o pieniądze. W imię głoszenia ewangelii, wielu indyjskich kaznodziejów gromadzi ogromne kwoty pieniędzy i zarabia znacznie więcej, niż kiedykolwiek zarobiliby pracując w świeckiej pracy. To jest wyraźny dowód, że coś jest nie tak z głoszoną przez nich ewangelią. Oni twierdzą, że jako synowie Króla wszechświata muszą żyć jak ziemscy królowie!! To oszustwo wywołało smród, który zrujnował świadectwo Chrystusa w Indiach.

Drugim przejawem wspomnianym w tym piśmie jest to, że fałszywi prorocy siedzą sobie wygodnie w jednym miejscu. Prawdziwy prorok nie będzie przebywał w jednym miejscu, tylko będzie podróżował z jednego miejsca do drugiego, aby głosić swoje przesłanie. Gdy ludzie namawiali Jezusa, aby z nimi został, to też im mówił, że musi iść do innych miejsc, aby i tam głosić ludziom Słowo od Boga (Łk 4:42-43). Piotr powiedział, że Jezus „*chodził wszędzie, aby czynić dobro*” (Dz 10:38). Tak postępuje każdy prawdziwy prorok, bo brzemie, które dał mu Pan, zmusza go do udawania się z miejsca na miejsce, aby głosić brzemie Pana. Fałszywy prorok nie odczuwa takiego ciężaru, dlatego osiedla się w jednym miejscu i zaczyna sobie budować okazałą siedzibę na swoją działalność, aby być wielkim w oczach świata! A prawdziwy prorok podąża za swoim Panem, który powiedział: „*Moje królestwo nie jest z tego świata*” (J 18:36).

Trzecim przejawem fałszywego proroka jest widoczna dysproporcja pomiędzy jego słowami a czynami, czyli pomiędzy jego nauczaniem i jego stylem życia. Słowa Jezusa zawsze były zgodne z Jego stylem życia i szły ze sobą w parze. W Dziejach Apostolskich 1:1 czytamy, że Jezus najpierw coś robił, a potem mówił dlaczego to robi, bo styl życia proroka jest wiarygodnym dowodem głoszonego przez niego orędzia. Prawdziwy prorok będzie bardzo zasmucony, gdy poniesie porażkę w swoim życiu. Izajasz wołał: „*Biada mi! Zginąłem, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów, a jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam wśród ludu nieczystych warg*” (Iz 6:5), a Paweł powiedział: „*O nędzny ja człowiek. Któż mnie wyzwoli z tego ciała śmierci*” (Rz 7:24). Każdy prawdziwy prorok, który podąża śladami Jezusa nosi w sercu tęsknotę za życiem zgodnym z tym, co głosi. A fałszywego proroka nigdy nie niepokoi fakt, że jego styl życia całkowicie odbiega od tego, czego uczy innych. Fałszywy prorok mówi: "Ja mam Biblię głosić, a wy macie ją praktykować"!

Ale nawet jeśli prorok jest do końca wierny Bogu, to jego ruch będzie się z czasem pogarszał i finalnie upadnie, jeśli ludzie, którzy na początku szczerze się do niego przyłączyli zaczną iść na kompromis. Prorok kierujący takim ruchem to rozpozna i będzie musiał w miarę możliwości zapobiegać tej sytuacji, ale też może mu się to nie udać. Dlatego czytamy, że Pawła opuścił współpracujący z nim Demas (2Tm 4:10). Czy wiesz dlaczego Demas go opuścił? Bo Paweł nosił wielkie brzemie, aby Boże dzieło było kontynuowane w czystości? A skompromitowany Demas uznał, że dla niego jest to zbyt wiele. Później opuścili Pawła też inni ludzie, z którymi współpracował w Azji (2Tm 1:15). Niektórzy ludzie najpierw przyłączają się do Bożego ruchu i prawdziwego proroka, a później go opuszczają - bo prawdziwy prorok jest bezkompromisowy i nigdy nie stara się zadowolić żadnego ze swoich zwolenników, ani żadnej innej istoty poza Bogiem. Dlatego proroka opuszcza wiele osób, które nie chcą płacić tej samej ceny, co on.

Prawdziwy prorok nigdy nie będzie zainteresowany tworzeniem wielkich zgromadzeń, ani nie będzie dyplomatą. Dyplomaci zawsze tworzą wielkie zgromadzenia i nigdy nie chcą, aby ktokolwiek opuścił ich grupę. Jezus nigdy taki nie był i zawsze mówił ludziom, że ci, którzy chcą Go opuścić, mogą w każdej chwili odejść. Prawdziwy prorok działa w taki sam sposób, bo jego brzemie polega na tym, aby jakość nigdy nie uległa pogorszeniu. Jego królestwo nie jest z tego świata, więc na ziemi nie ma niczego, o co musiałby walczyć. To jest kolejny przejaw, po którym poznasz prawdziwych proroków naszych czasów.

Pamiętaj, że Jezus powiedział, że ilekroć przyjmujesz prawdziwego proroka, to przyjmujesz Jezusa. Dlatego powinniśmy rozpoznawać prawdziwych proroków w naszych czasach i przyjmować ich całym sercem. Dalej Jezus powiedział, że ci, którzy przyjmują prawdziwego proroka, otrzymają zapłatę tego proroka (Mt 10:40-41). Nie wszyscy mają powołanie do bycia prorokami, ale jeśli widzisz prawdziwego proroka, to powinieneś wyjść z nim poza obóz i nieść hańbę razem z nim. Wtedy otrzymasz nagrodę proroka. Więc zwróć uwagę na te prawdy i z całą powagą zastosuj je w swoim życiu. W ten sposób nie tylko uchronisz się od zwiedzenia, ale uratujesz też wielu innych ludzi wokół siebie. Oby tak się stało. Amen.

Źródło: <https://www.cfcindia.com/article/a-true-prophet-and-a-true-movement-of-god>